

TYGODNIK POLSKI

N-r. 121. 1924 rok.

WYCHODZI W HARBINIE
(CHINY) CO NIEDZIELA.

N-r. 121. 1924 Rok.

27. LIPIEC HARBIN (CHINY)
WYDAWNICTWA ROK TRZECI.

JEDYNE CZASOPISMO POLSKIE W AZJI

Administracja i otrzymywanie prenumeraty, adres: Ks. W. Ostrowski (Roman Catholic Church) Harbin China.

Redakcja i drukarnia przy ulicy Wielki Prospekt N-r. 79. Adres: Polish Journal „TYGODNIK POLSKI“ 79. Grand Prospect Street Harbin China. Cena oddzielnego N-r. 20 cent. meksyk., albo 10 cent. ameryk. Warunki prenumeraty: W Chinach: Rocznie 8 doll. meksykań. polrocz. 4 doll. meksykań., kwartal. 2 doll. meks., miesięcznie 70 cent. W Japonji: Rocz. 8 jen, polrocz. 4 jeny, kwart. 2 jeny, miesiąc. 70 sen. W Polsce: Rocznie 4 złote polskie, polrocz. 2 zł. pol., kwartalnie 1 zł. pol. W Anglii i Australji: Rocznie 10 shilingow, polrocznie 5 shilingow. We Francji i Indjach Francuskich: Rocz. 40 frankow, polroczni: 20 fr. W Indjach Angielskich: Rocz. 6 rupji, polrocznie 3 rupje. W Indjach Holenderskich: Rocz. 6 guldenow, polrocz. 3 guld. Na Wyspach Filipińskich: Rocz. 6 peset, polrocz. 3 pesety. W Innych krajach: Rocz. 4 doll. ameryk., polrocz. 2 doll. ameryk., kwartalnie 1 doll. amerykański.

Prenumerate można przysyłać przez bank, albo poczta w listach pieniężnych lub rekomendowanych.

Spór o 8-o godzinny dzień pracy.

W sporze o ośmiogodzinny dzień pracy są niedomówienia i dlatego jest on jałowy, przewlekły i drażniący.

Osiem godzin w mroku, zaduchu i hałasie fabryki, a szczególnie kopalni, to czas pracy, którego przekraczać nie należy, jeśli się chce uniknąć wyczerpania pracownika, za czem idzie uszczerbek dla wartości rasy i sił narodu.

Lecz poza pracą, którą robotnik sprzedaje cudzym przedsiębiorcom, istnieje i taka, którą może wykonywać na własny rachunek w warunkach miłych i zdrowych.

W Belgji mnóstwo koronek, w Szwajcarji—zegarków robi się na gruncie ognisk domowych.

Są kraje, w których posiadacz kapitału, równego wartości naszych kilkuset złotych, mógł stawać się właścicielem domku z ogródkiem.

Odpowiednie przedsiębiorstwo przyjmowało taką sumę, ubezpieczało jej właściciela na życie i dostarczało mu wspomniany domek z ogródkiem.

Na tem ciążyły splaty, rozłożone na lat 25. Wysokość ich była zazwyczaj niższą, niż odpowiednie komorne przed wojną. Po dwudziestu pięciu latach siedziba stawała się własnością ze splaconemi już ciężarami, jakie były z racji nabycia. Jeśli właściciel umierał przedwcześnie, to należność asekuracyjna szła na spłatę siedziby. W ten sposób wdowie i sierotom pozostawał stały dach nad głową. W większości wypadków stał w nim jakiś warsztat, np. do przędzy lub toczenia, czy też maszyny do szycia. Wyszło to z przekreślenia kontakt od elektryczności, ażeby wprawić w ruch urządzenie, broniące od śmierci głodowej, a czasem dające nawet zamożność.

Organizacja spółdzielcza dla zakupu surowców i zbytu wyrobów ułatwiała bieg rzeczy.

Gdy przyjdzie szczęśliwa chwila, kiedy to się będzie rozwijało w naszym kraju, przekonamy się, że naszych warstw robotniczych nie można pomawiać o nieróbstwo.

Wielu ludzi po 8-iu godzinach pracy fabrycznej odda wszystkie godziny wolne od snu i zajął się potrzebami życiowymi, by własną działalnością, uprawiać, własnoręcznie zakładać fundamenty domku, wznosić jego ściany, a następnie dopełniać przy własnym warsztacie tę sumę wysiłków, których zamożność powstającego kraju istotnie potrzebuje poza kwestjonowaniem ośmioma godzinami oddawanymi fabrykom.

Przed wojną były robione skrupulatne obliczenia, stwierdzające, iż żona robotnika przy uprawie ogródka, chowie kozy, kur i świńek mogła w ciągu roku zarobić więcej, niż sprzedając swą pracę wielkiemu przemysłowi. Jako plus dorobku dla kraju występowało to, że pracując owocnie na potrzeby dnia bieżącego, nie traciła z oczu rosnącej dziatwy i mogła ją kierować na pożytecznych ludzi.

Oto droga, na której kraj można zapełnić wytworami taniej, a sumienniejszej pracy. Droga ta jest już uznana i poznana. Trzeba jedynie postępować po niej. Wówczas zabezpieczenia na starość wypłyną z natury rzeczy. Lecz obciążania państwa.

Tadeusz Lewicki.

FABRYKA

KOMUNISTÓW W ROSJI.

Na łamach bolszewickiej „Nakanunie“, uszczęśliwiającej wydawnictwem swoim Berlin, tow. Jabłonowski podaje charakterystyczny opis w jaki sposób w bolszewickiej Rosji fabrykuje się materiał komunistyczny. Oto jak te niezwykle rewelacje brzmią:

„Do fabryki ludzi pod firmą „Cede“ brane są dzieci w wieku lat ośmiu. Od tego czasu aż do lat 21 tracą wszelki kontakt ze światem zewnętrznym, nie widzą nikogo poza murami instytutu na placu Katarzyny.

Pierwszy okres fabrykacji trwa od 8 do 13 roku życia. Nazywa się okresem przedawodowej roboty. Dzieci podporządkowane są katordze kontroli nie tylko nad każdym ich postępkim, lecz nad każdą czynnością psychiczną i fizjologiczną. Jeśli dziecko doznaje jakiegokolwiek objawu ludzkiego, który nie leży w programie funkcji niezbędnych dla żelaznego porządku i sprawnego działania „komuny przyszłości“—jeśli dziecko naprzykład jest zmęczone lub odczuwa głód nie wtedy, gdy jest przewidziane w obliczeniach władzy, wówczas dziecko idzie do „psychoteczniczego gabinetu“. Tam sowiecki urzędnik od fizjologii bada przyczyny nienormalnego zjawiska, sporządza raport, poczem przyczyny są tępienie w „sali fizyko—kultury“ przy pomocy ćwiczeń z zastosowaniem bezwzględnych rygorów, wśród których gwałtowne zmiany temperatury grają dużą rolę. W ten sposób znikają przyzwyczajenia i narowy burżujskiej indywidualności.—Podobno w wieku lat 10 dziecko jest już kompletnie zmechanizowane i nie odczuwa żadnych innych potrzeb, żadnych innych życzeń, nie doznaje żadnych innych objawów poza temi, które le-

żą w programie funkcjonowania skomunizowanej człowieczej maszyny.

W okresie od roku 13 do 17 dzieci będą wykonywać swą mechaniczną egzystencję, aby władza mogła się przekonać, że mechanizm jest już bez zarzutu, poczem od roku 17 do 21 będą instruktorami. Z chwilą, gdy „naczalstwo“ Domu Komuno-wychowania przekona się, że wychowawcy nietylko są maszynami wykonawczymi, lecz także mogą być maszynami terroryzującymi, wówczas komunistyczne ludzkie maszyny przeekspedjowane zostaną do fabryk i będą już niezawodnie pewnymi, idealnie funkcjonującymi częściami składowymi społeczeństwa przyszłości.

Z opisu tego, brzmiącego jak fantazja ułożona w głowie jakiegoś chorego manjaka, wysuwa się na pierwszy plan charakterystyczna cecha SZTUCZYNOSCI, na jakiej oparty jest t. zw. komunista. Ten traf nienaturalny, wtłoczony przemocą w narzucaną formę duchową, nie posiada ani duszy, ani własnej indywidualności, tylko teatralność i sztuczność.

Jaka musi być słaba idea, jeśli postulaty jej wprowadza się do dusz ludzkich przez specjalne gabinety fizjologiczne, przez terror, w jakim trzyma się duszę dziecka. Sztuczność, wychowana w ten sposób, przy pierwszej okazji pryśnie jak wątpa bańka z mydła. Nie wiele komunistyczna Rosja na takich „ideologach“ zbuduje.

ZARZĄD „Polskiego Stowarzyszenia Uchodźców“ podaje do ogólnej wiadomości, że p. Rakitin otrzymał zawiadomienie od swego rządu o ewakuacji Polaków z Harbina, szczegóły której i instrukcje wiezie specjalny kurjer, pocztą, oczekiwany 26 b. m.

Powyzsza wiadomość udzieloną została Zarządowi przez miejscowy Konsulat Polski.

Zarząd.

OD REDAKCJI

Redakcja „Tygodnika Polskiego“ otrzymała od Sekcji Finansowej do Spraw Repatrjacji odezwę, wzywającą wszystkich rodaków do niesienia pomocy na rzecz wyjazdu do Polski dla tych nieszczęśliwych, którzy nie posiadają środków, aby o własnych siłach wyjechać. Ponieważ bogatych wśród naszej kolonii prawie nie posiadamy, zamożnych zaledwie kilka jednostek, a więc fundusz na wyjazd do Polski dla tych nieszczęśliwych, którzy o tem od lat marzą i którym teraz ta nadzieja zaświtała może złożyć cały ogół kolonii polskiej na Dalekim Wschodzie z drobnych ofiar. Dowodów gotowości do ofiar złożyła kolonia polska wiele, mamy kościół katolicki i parafję, mamy gimnazjum, mamy własny gmach dla stowarzyszenia „Gospoda Polska“, składamy corocznie znaczne ofiary na podtrzymanie tych instytucyj oraz szkół polskich i nie-

Oddział POLSKIEGO T—wa CZERWONEGO KRZYŻA W CHARBINIE

Sekcja Finansowa do spraw repatrjacji.

(W skład Sekcji wchodzi przedstawiciele Tow. Pol. Czerwonego Krzyża, „Parafji“, Stowarzyszenia „Gospoda Polska“ „Polskiego Stowarzyszenia Uchodźców“, „Związku Młodzieży Polskiej“ i „Związku Robotników Polskich“ (P.P.S.)

ODEZWA!

RODACY!

Nadechodzi chwila, tak długo i z takim upragnieniem oczekiwanej przez nas repatrjacji. Lecz niestety! nie wszyscy będą mieli możność powrotu do ukochanej Ojczyzny, jeżeli całe społeczeństwo nasze do tego się nie przyczyni. Znane nam jest dostatecznie położenie materialne rodaków, z których część korzysta z pomocy i opieki miejscowego Oddziału Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Wiemy również, że wielu jest takich, którzy, dziś jeszcze nie korzystają z dobroczynności publicznej, jutro, jeżeli tu pozostaną, niewątpliwie zmuszeni będą to uczynić, aby nie zginąć z głodu.

Dopuszczać do tego nie powinniśmy.

Dopomóżmy więc tym z pośród nas nieszczęśliwym, tęskniącym od lat już tyłu do Matki Polski, którzy, wierzymy, iż w miarę sił i możności wiernie i uczeiwie służyć Jej będą. Wywieźmy ich stąd, by nie wpadli w rozpacz i żeby to nie obciążało naszego sumienia.

Stańmy jak jeden na wezwanie, złożmy, wiele kto może, na cel tak wzniosły, i dajmy dowód naszej solidarności oraz miłości bratniej, stwierdzmy czynem że jesteśmy synami jednej ziemi.

Prezes Charbińskiego Oddziału
Polskiego Towarzystwa Czerwonego
Krzyża **G. EMERYK**

Prezes Sekcji **A. HAJWOS**

Członkowie Sekcji: Ks. W. Ostrowski, S. Nernheim, J. Mejer, A. Kiszkiś, E. Laskowski, R. Szadokierski, H. Kozenband, K. Czerwiński, A. Kaluski, E. Głęb, L. Białoskurski, S. Piwowski i J. Sadzisz.

SEKRETARZ **J. SKOWRONSKI**.

CHARBIN, 25-go LIPCA 1924 R.

wątpliwie wielkim zbiorowym odruchem ofiarności będziemy mogli ziszczyć marzenia tych wszystkich, którzy pragną wrócić do Ojczyzny, a środków na to nie mają. Ratujmy tych ludzi dla polskości, bo każdy rok bezczynnie spędzony w tem środowisku odbija się na ich języku, obyczajach, zabija w nich hart duszy, który kazał im przetrwać, i wierzyć, że tam za Oceanem jest Ta, która im umrzeć nie da, a jeśli, to stokroć lepiej tego doczekać tam wśród swoich i na swojej ziemi, niż tu wśród obcych. Wzniosła jest ta tęsknota za Ojczyzną i winniśmy z całych sił ratować tych ludzi, którzy szczerze czują, że tylko w Polsce i dla Polski chcieliby pracować, bo ten pęd szlachetny do powrotu to jeden jeszcze dowód, jak silne są węzły, któremi Ojczyzna ich związała i na jakich podstawach zbudowana Jej przyszłość, mocniejszych niż wszelka broń, bo na fundamencie sereca.



T—WO POPIERANIA MUZYKI
i Spiewów Kościelnych.

W niedzielę 6. lipca odbyło się walne zebranie Członków T—wa Popierania Muzyki i spiewów Kościelnych.—Wobec tego, że Parafja z powodu braku środków została winna p. Organizacji do 1-go lipca r. b. przeszło 200 rb. i że nadal środki Parafji nie pozwalają utrzymać organistego, T—wo postanowiło pensję organizacji nadal płacić ze środków T—wa i narazie usunąć płatnych chórzystów. Pan organista Wyszyński od 1-go lipca r. b. pozostawił posadę, ażeby wyjechać na kurację dla poprawienia zdrowia na 2 m-ce. Po powrocie p. Wyszyńskiego zarząd T—wa będzie z nim pertraktował o pozostaniu nadal w Har-

binie, a w razie odmowy—szukać odpowiedniego organisty, ażeby utrzymywać w kościele muzykę i śpiew. Zarząd T-wa prosi pp. Członków, popierających i nadal płacić łaskawie zadeklarowane składki w celu pokrycia niektórych długów, jak również do zbierania środków na stałą pomoc parafji w zapłaceniu p. Organisty, a potem i na utrzymanie chóru. Zarząd T-wa również prosi pp. Parafjan, którzy nie złożyli dotąd deklaracji o wstąpienie do Członków T-wa i płacenie miesięcznie, jak najprędzej i jak najchętniej pospieszyć z pomocą zarządowi T-wa wobec utworzonej sytuacji, ażeby nie pozostawić tak piękny nasz kościółek bez muzyki i śpiewów.

Zarząd.

KANCELARJA Gimnazjum im. H. Sienkiewicza będzie jeszcze otwarta do 30 b. m. od 9-tej do 1-szej wobec tego, że znaczna liczba rodziców zalega z opłatą za naukę i nie mogła otrzymać świadectw rocznych. Wszystkie długi muszą być zapłacone przed wpisem dzieci na przyszły rok, który się rozpocznie 20 sierpnia b. r. Kto nie zapłaci długów za rok bieżący, tego dzieci nie będą przyjęte do szkoły.

Należą się słowa napiętnowania takim rodzicom, którzy mając miesięczny stały zarobek i znajdując się w warunkach dobrych, zalegają z opłatą za naukę, wskutek czego sekretarjat nie jest w stanie wypłacić pensji nauczycielom za miesiąc czerwiec ani określić w przybliżeniu dnia, kiedy to nastąpi.

Jeżeli zarząd kolei spóźnia się z wypłatą pensji zewsząd slychać utyskiwania, jakżeż nazwać to postępowanie rodziców, którzy spokojnie odnoszą się do doli nauczyciela i jego rodziny, który nie otrzymał pensji za czerwiec, a nie otrzyma jej za lipiec i sierpień, musi żyć i wypocząć po denerwującej pracy całego roku? W interesie samych rodziców leży, aby bardziej po ludzku odnosili się do potrzeb tych, którym powierzają wychowanie swych dzieci, bo jakież wychowawca może być głodny i niespokojny o los swej rodziny nauczyciel!

WYDATNA POMOC.

Rada Opiekuńcza Gimnazjum im. H. Sienkiewicza wyraziła w swoim sprawozdaniu o wieczorze w dniu 31 maja b. r. nadzieję, że chociaż dochód nie pokryje kosztów odnowienia wszystkich klas gimnazjum i dodania jeszcze jednej ubikacji dla klasy VIII-mej, niewątpliwie znajdą się przyjaciele szkoły, którzy pospieszą z pomocą. Musimy właśnie podzielić się wiadomością z ogółem, interesującym się losem gimnazjum, że znany w tutejszych kołach przemysłowiec p. Władysław Kowalski ofiarował cały materiał drzewny, niezbędny dla uskutecznienia obecnego odnowienia tak podłóg jak i ławek w gimnazjum i w ten sposób wyratował Radę Opiekuńczą z kłopotliwego położenia i konieczności skreślenia jakichś niezbęd-

nych robót w kosztorysie. Rada Opiekuńcza wyraża serdeczne podziękowanie p. Władysławowi Kowalskiemu za tę wydatną pomoc oraz za stałą opiekę, jaką otacza naszą jedyną polską uczelnię na Dalekim Wschodzie, która bez tej pomocy nie mogłaby budować planów na przyszłość wobec tego, że rodzice tak opieszale odnoszą się do wypełniania swoich obowiązków i nie interesują się losem szkoły na rok przyszły.



27 PAŃSTW świata reprezentowanych w Warszawie. Warszawa jako stolica niepodległej Rzeczypospolitej, jest siedzibą dwudziestu siedmiu reprezentacji europejskich amerykańskich i azjatyckich oraz nuncjusza papieskiego.

Pierwszą reprezentacją zagraniczną, utworzoną w Polsce po ogłoszeniu niepodległości było poselstwo Stanów Zjednoczonych.

W r. 1919 utworzono jeszcze przedstawicielstwa Rumunji i Włoch.

Reszta poselstw powstała w latach następnych. I tak od roku 1920 reprezentowane są w stolicy Polski: Hiszpanja, Norwegja, Francja, Jugosławja, Szwecja i Holandja.

Następnego roku powołano do życia poselstwa i przedstawicielstwa Wielkiej Brytanji, Czechosłowacji, Japonji, Belgji, Szwajcjarji, Austriji, Łotwy, Ukrainy, Węgier oraz nuncjaturę papieską, którą piastował dzisiejszy Ojciec św. Pius XI, podówczas Monsignore Ratti. Rok 1922 przyniósł utworzenie reprezentacji państwowych Finlandji, Niemiec, Danji, Chili, Bułgarji, Grecji i Estonji.

W roku bieżącym listy uwierzytelniające złożył prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej poseł Rosji Piotr Oboleński i Brazylii Alcibiades Pecanha ostatnio zaś poseł Urugwaju.

ODPOWIEDŹ rządu polskiego na notę sowiecką. Minister Spraw Zagranicznych przesłał na ręce p. Leonida Oboleńskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republiki Rad, notę następującej treści:

Panie Pośle. Zapoznawszy się z treścią noty rządu Z. S. RR., z dnia 10 b. m. Nr. 769. doręczonej przez p. Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych Związku państwu Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie mam zaszczyt prosić Pana, Panie Pośle, o zakomunikowanie swemu rządowi, co następuje:

Rząd Polski z przykrością widzi się zmuszony oświadczyć, że nie może uznać treści wymienionej noty za podstawę do rzeczowej dyskusji. Nie wchodząc w ocenę podniesionych w tej notcie, pop pretekstem artykułu 7 traktatu ryskiego, zarzutów, rząd polski z całą stanowczością odrzuca je, jako

próbę mieszania się do wewnętrznych spraw państwa polskiego. Rząd polski zastrzega się również kategorycznie przeciwko niepowołanej i w stosunkach dyplomatycznych niepraktykowanej krytyce wystąpień Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i wyższych władz polskich w sprawach nie dotyczących wzajemnych stosunków pomiędzy Polską a Związkiem S. R. R.

Rząd Polski nie może przytem nie wyrazić swego zdziwienia, że rząd Związku występuje w obronie rzekomo krępowanych w Polsce wolności obywatelskich i kultu religijnego mniejszości narodowych, podczas gdy na terytorjum Związku obywatele zarówno mniejszości, jak większości narodowych poszczególnych republik związkowych wolności tych są pozbawieni.

Wobec powyższego, rząd Polski zmuszony jest oświadczyć, iż na przyszłość wszelkie nieuzasadnione i niedopuszczalne roszczenia rządu związkowego z tytułu art. 7 traktatu ryskiego, pozostawiać będzie bez odpowiedzi.

GDAŃSK i POLSKA dochodzą do porozumienia.

Gdańsk i Polska zawarły umowę, iż wszelkie wzajemne spory będą rozstrzygane drogą bezpośrednich układów i tylko w razie nie dojścia do porozumienia będą one zwracały się do Ligi Narodów.

ANTYPOLSKA manifestacja komunistów w Moskwie.

Moskwa, 20. czerwca. W ubiegłym miesiącu odbywał się tu przed gmachem poselstwa polskiego antypolska manifestacja komunistów rosyjskich, w której wzięło udział przeszło 400 osób. Manifestacja trwała około godziny i wyrażała się we wrogich okrzykach. Gmachu poselstwa broniła milicja rosyjska.

DONOSI z Paryża: Marszałek Foch udekorował osobiście wielkim krzyżem oficerskim Legji honorowej generała Stanisława Hallera, szefa sztabu armji polskiej.

ODWIEDZINY biskupów francuskich w Polsce.

W celu zacieśnienia więzów duchowych, łączących Francję z Polską, pisze „Matin“, duchowieństwo polskie zaprosiło biskupów francuskich do odwiedzenia rozlicznych miast w Polsce. 11 czerwca ks. Szymbor, główny organizator wycieczki, wyjechał z Paryża w towarzystwie kardynała Dubois, eksceleńcji Cholleta, arcybiskupa Cambrai, Juliana, biskupa Arasu, Chaptala, oraz kilku innych dostojników kościoła francuskiego.

Udają się oni najprzód do Wiednia, gdzie zostaną spotkani przez posła francuskiego i polskiego, a stamtąd do Krakowa, skąd w wagonie specjalnym prezydenta Rzeczypospolitej polskiej odwiedzą Częstochowę, Warszawę, Poznań, Katowice. Wizyta będzie trwała 15 dni, poczem biskupi wrócą do Francji również przez Wiedeń.

W NIEDZIELE 8 go czerwca w Wilnie został otwarty międzynarodowy kongres prawników, w którym biorą udział przedstawiciele sądownictwa i uniwersytetów państw bałtyckich, Francji i Rumunii, mianowicie wiele prawników z Paryża, Lugdunu i Strassburga.

ZMIANA KALENDARZA w Kościele prawosławnym w Polsce.

W najbliższym czasie wyjdzie dekret urzędowy, zmieniający — zgodnie z uchwałą soboru biskupów metropolii prawosławnej w Polsce z dnia 12 kwietnia r. b. dotychczasowy kalendarz juljański (stary) na kalendarz gregoriański (nowy). Nowa rachuba obowiązywać ma już od 22 go czerwca r. b., czyli że 9 czerwca według kalendarza juljańskiego stanie się 22 czerwca nowego stylu.

PADEREWSKI, jak donoszą, koncertował w Brukseli (stolica Belgji) z niezmiennym powodzeniem w obecności rodziny królewskiej. Gazety podają, iż po koncercie król przyjął Paderewskiego w zamku swoim i wręczył mu wielką wstęgę orderu Leopolda.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Zarząd „Polskiego Stowarzyszenia Uchodźców“ podaje do ogólnej wiadomości osób zainteresowanych, że zapisy rodaków, chcących wyjechać za opłatą kosztów podróży do Polski, odbywają się codziennie od godziny 10 do 2 pp. w lokalu Gospody Polskiej.

ZARZĄD „Polskiego Stowarzyszenia Uchodźców“ i znajdujący się w likwidacji „Gminy Polskiej“ w Charbinie, podają do ogólnej wiadomości, że wobec zupełnego braku jakiegokolwiek działalności ze strony byłego prezesa obu tych instytucji p. Kazimierza Żurawskiego-Zarskiego, znajdującego się już od dwóch lat w Kraju, wszelkie wydane mu w swoim czasie pełnomocnictwa należy uważać za niebyłe, gdyż takowe są anulowane.

Prezes Polsk. Stow. Uch. F. Karczmarzski. Vice-Prezes Gminy Polskiej H. Rozenband. Sekretarz F. Czernek.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

KOMU jest znany pan Walentin Iwanowicz Lebediński (nauczyciel), niech da znać jego adres do Drukarni „Tygodnika Polskiego“ Wielki Prospekt № 79.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Stefan Plonowski

Poszukuje Krewnych: Billewiczów, Lakmund, Sredniekich, i Plonowskich

Mój adres: Harbin Chiny, Konsulat Polski, ulica Głucha № 21.

Dla S. Plonowskiego.

Upraszam wszystkie pisma Polskie o przedrukowanie niniejszego.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



Z ANGLJI. Walka z komunistami w Anglii. Gabinet angielski utworzył specjalny komitet z pięciu ministrów, który ma za zadanie walkę z agitacją bolszewicką.

WZROST bezrobocia, w Rosji. Jak donosi moskiewska „Prawda“ w ciągu lat ostatnich bezrobocie w Rosji stale wzrasta. Podczas kiedy w dniu 1 stycznia 1922 r. w 42 miastach gubernjalnych zarejestrowano 51.486 bezrobotnych, już w rok później, 1 stycznia 1923 r. cyfra ta wzrosła do 259.191 osób. W dniu 1 stycznia 1924 r. zarejestrowano 525.321 bezrobotnych. Do chwili obecnej w całej Rosji zarejestrowano przeszło milion poszukujących pracy.

Z ROSJI. Głód na Syberji. W gubernji Omskiej 26 tysięcy ludzi cierpi głód. Kilkadziesiąt osób umiera codziennie. Setki matek pozostawiają swe dzieci w zakładach sowieckich, licząc na to, że dzieci będą tam żywione.

Naród głodny, a zboże wywożą. Pisma podają, że z różnych miejscowości Rosji dochodzą wiadomości o nowej posusze, spodziewanym nieurodzaju i głodzie. Np. w Syberji w niektórych miejscowościach już obecnie panuje prawdziwy głód.

W związku z tem dziwnem się wy-daje, że w tych dniach odbyła się narada w sprawie wywozu zboża. Na konferencji tej wystąpił sam pan Krasin, który wygłosił mowę o dobrodziejstwach, jakie powoduje wywóz zboża.

Na tem samym posiedzeniu wystąpił dyrektor wywozu zboża. Zakomunikował on, że do dn. 31 maja zagranicą sprzedano 170 mil. pudów produktów zbożowych, z których 90 proc. żyta. Na 1 maja w portach zostało zwiczione na wywóz jeszcze 183 mil. pudów zboża.

EKATERYNBURG się pali. Z Moskwy podają, że w Ekaterynburgu wybuchł olbrzymi pożar; umiejscowić go dotąd się nie udało. Spaliło się już przeszło 300 domów.

10 tys. aresztów w ciągu 2 tygodni. LTA otrzymuje wiadomości z Moskwy, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni mies. maja aresztowano tam 9.296 osób, z których większość robotnicy. Jednocześnie z Moskwy wysłano do Syberji 1.083 osób.

AZJA. Trzęsienie ziemi. W okolicach Erzerumu (Azja Mniejsza) nastąpiło trzęsienie ziemi, skutkiem którego trzy wsie zostały zniszczone i około 50 osób poniosło śmierć.

Z PALESTYNY donoszą, że w Jaffie zmarł Bejlis imię którego w 1912 r. w związku z głośnym procesem o mord obrzędowy w Kijowie stało się głośnem na cały świat.

PRZYSZŁY ROK, jako 25-ty, jest rokiem jubileuszowym, świętym w Kościele, 29 maja w dzień Wniebowstąpienia, Ojciec św. ogłosi uroczyste 21 rok jubileuszowy od wieku 14-go, w roku bowiem 1300 papież Klemens VIII wprowadził Jubileusz do Kościoła. Wśród pierwszych pielgrzymów na ten jubileusz był wielki poeta włoski i całego chrześcijaństwa Dante. Ostatni jubileusz Leona XIII w r. 1900 zgromadził w Rzymie przeszło milion pielgrzymów. Jeszcze liczniejszego udziału spodziewają się w r. 1925, zwłaszcza dlatego, że ma być otwartą wielka pierwsza katolicka wystawa misyjna. Przygotowania do niej są w pełnym toku. Wystawa zajmie dwa place: della Pigna i ogrody watykańskie. Wystawa w watykańskich ogrodach da poglądowy obraz misyj, na ich ludy i ich obyczaje, na ubiory, mieszkanie i t. d. Będzie również przedstawiona praca misjonarska. Osobny pawilon poświęcony będzie męczennikom i świętym misyjnym. Jako trwały owoc wystawy planowaną jest myśl zamienienia jej na stałą wystawę misyjną w Watykanie.

NOWE NAWRÓCENIA.

W świecie anglikańskim i protestanckim Ameryki i Wielkiej Brytanji narobiły dużo hałasu nowe nawrócenia na katolicyzm. Rektor episkopalnego kościoła św. Jakóba w Waszyngtonie, Tom. Gamble przeszedł na katolicyzm, a to z powodu, że — jak w otwartym liście stwierdził — reformacja 16 w. prowadzi do pogaństwa. W kościele Jezuitów w Rochampton koło Londynu przyjął katolicyzm anglikański duchowny Rouse, którego trzech synowie już przed nim to samo zrobili. Wielkie wrażenie wywołało nawrócenie się protestanckiego duchownego, Tulloch'a, razem z żoną, córką i 2 synami, z których jeden wstąpił do katolickiego seminarjum duchownego. Pochodzi on ze znakomitej rodziny, która od w. 16. wydała cały szereg teologów protestanckich. Tulloch w ostatnim kazaniu oświadczył, że całe życie poświęcił na studjum religji chrześcijańskiej i obecnie doszedł do przekonania, że jedynie prawdziwie chrześcijańskim jest Kościół katolicki, a Szkocji nie pozostaje nic innego, jak wrócić z powrotem na łono Matki Kościoła, od której się oderwała.

KALENDARZYK KOŚCIELNY.

27. Niedz. VII po Sw. Natalja Pantaleon. Nab. jak zwykle
28. P. Nazarjusz i Celsus M. M. Nab. jak zwykle.
29. W. Marta P. N. j. z.
30. S. Abdon i Sennest M. M.
31. C. Ignacy W.
 1. P. Piotr Ap. w okow. Męcz. Machab.
 2. S. N. Marji P. Anielskiej. Alfons M. Ligory.
 3. Niedz. VIII po Sw. Znalezienie relikwii. S. Szczepana.

Nakład 1200 egzemplarzy.

WYDAWCA „TYGODNIKA POLSKIEGO“
HARBIN (CHINY)